



KRYSZYNA PIOTROWSKA

redaktor wydania

Jesień to nie tylko z każdym dniem coraz chłodniejszy przedśmiatek zimy, ale czas, gdy mamy jedne z najkrótszych dni w ciągu roku. Szybko zapadający zmrok sprawia, że bardziej niż zwykle zaczynamy myśleć o swoim bezpieczeństwie. Coś na temat bezpieczeństwa na str. III. Dzień św. Huberta, to początek sezonu polowań dla myśliwych. Na str. IV-V o polowaniach, myśliwych i ich zwyczajach oraz o pewnej wystawie w sztylowieckim zamku. ■

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w Zwoleniu
- Z PIELGRZYMKĄ do Matki Miłosierdzia
- POŚWIĘCENIE KAPLICY SZPITALNEJ w RZS

I Konferencja w Duszpasterstwie Ludzi Pracy

Najważniejsze to pomagać ludziom

Spotykają się w każdy ostatni czwartek miesiąca na Mszy św. w kościele Świętej Trójcy w Radomiu.

W czasie zimowym o godz. 17.00, potem o godz. 17.45, w domu parafialnym przy ul. Tybla 4, rozpoczyna się konferencja Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Jego duszpasterzem, powołanym w 2001r. przez bp. Jana Chrapka, jest o. Hubert Czuma. Oprócz comiesięcznych spotkań formacyjnych Duszpasterstwo Ludzi Pracy zaprasza na rekolekcje, a we wrześniu na pielgrzymkę. Ale jak mówi o. Czuma, ważną sprawą w tej wspólnocie jest kontakt ludzi pracy z ludźmi biznesu. Poprzez kontakt z ludźmi z „Solidarności” organizowana jest pomoc dla tych, którzy tej pomocy potrzebują. O. Hubert prosi o modlitwę w intencji społecznego pomagania ludziom, uwrażliwiają-



KRYSZYNA PIOTROWSKA

cą na potrzebę takiej pomocy.

„Perspektywy polskiej rodziny w kontekście ludzi pracy” – tak brzmiał temat pierwszej w tym roku szkolnym konferencji, ogłoszonej dla wspólnoty duszpasterstwa przez ks. Artura Lacha. Małżeństwo i rodzina to jedne z największych wartości. W rodzinie człowiek uczy się wszystkiego, co jest mu potrzebne w życiu. Małżeństwo ma mieć ce-

Ks. Artur Lach wygłosił konferencję dla wspólnoty Duszpasterstwa Ludzi Pracy

chy trwałości i musi być otwarte na przyjęcie daru życia i wychowanie potomstwa – przypominał zebranym ks. Lach. Tymczasem rodzinie zagraża dziś trudna sytuacja ekonomiczna spowodowana brakiem pracy lub jej utratą czy łatwością sięgania po rozwód.

Tradycyjnie spotkania na ul. Tybla odbywają się przy herbatce, po konferencji zawsze jest czas na rozmowę. **KMG**

WYPOMINKI TO ZNACZY PAMIĘTAĆ I MODLIĆ SIĘ



KS. RENEUSZ ROGULSKI

Od lat daję na wypominki – mówi sędziwa pani Maria Latosek z Końskich. – Tak robiły moja mama i babcia, i tak robię ja. Nie wiem, ile czasu mi tu zostało. Może to już ostatni listopad na tej ziemi, ostatnie lampki, które kupiłam i kwiaty – dodaje. Uroczystość Wszystkich Świętych i wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych to nie tylko porządku na cmentarzach, to także wielka modlitwa za zmarłych. Przy grobach można spotkać tych, którzy do swych małych ojczyzn jechali z daleka, także z zagranicy. – Spędziłem we

Modlitwie za zmarłych na cmentarzu przewodniczył ks. Bogdan Pacyniak

Włoszech cztery lata – mówi pan Zbigniew z Radomia. – Bardzo brakowało mi tam dwóch rzeczy: modlitwy na grobach i wigilijnej wierzchy. ■

Zabytkowe organy już po remoncie



MARTA DEKA

Prospekt organów jest prawdziwą ozdobą wnętrza świątyni

WIELKA WOLA – PARADYŻ.

W sanktuarium Chrystusa Cierniem Koronowanego i Miłosierdnego podczas Mszy św. odbyła się prezentacja wyremontowanych zabytkowych organów. Dokonali jej przybyli z Radomia ks. prał. Wojciech Szary, przewodniczący Diecezjalnej Komisji ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego, i koncertowo Robert Pluta.

Elementy szafy organowej zostały na ten czas specjalnie zdjęte, by wierni po Mszach św. mogli obejrzeć instrument od środka. Oglądający mieli wiele pytań, dotyczących zarówno budowy instrumentu, jak i gry na nim. Odpowiadali na nie ks. Wojciech Szary, Robert Pluta oraz organmistrz Adam Pacholek.

Poświęcenie ze zobowiązaniami

STUZIANNA. Na dziedzińcu klasztornym w sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej ks. Jerzy Cedrowski, superior wspól-

noty filipińskiej i proboszcz miejscowej parafii, poświęcił popiersie Jana Pawła II. Odświeżeniu pomnika dokonał Andrzej Małachowski, przewodniczący Gminnej Rady w Poświętnem, oraz Jan Wieruszewski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej.

Wcześniej w sanktuarium zachęcano wiernych do składania na kartach postanowień odnoszących się do pogłębienia osobistego życia religijnego i czynnej służby na rzecz potrzebujących. Na ten apel odpowiedziało około 200 osób. Zobowiązania zostały umieszczone we wnętrzu monumencie, stając się w ten sposób połączeniem materialnego i duchowego pomnika, a zarazem odpowiedzią na nauczanie papieża Polaka.



MARTA DEKA

Napis pod popiersiem przypomina, że kard. Karol Wojtyła w 1968 r. uczestniczył w koronacji wizerunku Matki Bożej Świętorodzinnej

Sprostowanie

W numerze AVE radomskiego „Gościa Niedzielnego” z 22 października, na s. IV–V mylnie został podany adres internetowej strony misyjnej

parafii ks. Mirosława Bujaka Doume w Kamerunie. Oto poprawny adres: www.misja.doume.info Serdecznie przepraszamy.

Nowi konsultorzy

WARSZAWA–RADOM. Biskupi obradujący na zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski powołali dwoje konsultorów z naszej diecezji: ks. Sławomira Fundowicza i s. Danutę Wróbel.

Ks. Sławomir Fundowicz, kanclerz kurii diecezjalnej, został konsultorem Rady Prawnej Episkopatu Polski, natomiast s. Danuta Wróbel, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej, została konsultorem Komisji Mieszanej: biskupów i wyższych przełożonych zakonnych.

Obok nominowanych w pracach Episkopatu Polski z naszej diecezji pracują cztery osoby. Bp Zygmunt Zimowski przewodniczy Komisji Nauki Wiary, jest członkiem Zespołu Duszpasterskiej Troski o Radio Maryja oraz członkiem Zespołu ds. Kontaktów z Polską Radą Ekumeniczną. Ks. Dariusz Kowalczyk jest wiceprzewodniczącym Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia. Ks. Wiesław Przygoda jest konsultorem Komisji Charytatywnej, a ks. Marek Dziewiecki – dyrektorem krajowego duszpasterstwa powołań.

Spotkanie przyjaciół

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE.

Osoby zrzeszone w Towarzystwie Przyjaciół Seminarium tradycyjnie już przyjechały do Radomia, by modlić się za zmarłych członków towarzystwa i zmarłych ze swoich rodzin. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył rektor Wyższego Seminarium Duchownego ks. Jarosław

Wojtkun. Potem było spotkanie przy herbacie i ciastkach oraz rozmowy z alumnami.

Spotkanie zakończyło wspólne nabożeństwo różańcowe sprawowane w kaplicy seminaryjnej.

Jak podkreślali uczestnicy, wizyta upłynęła w serdecznej atmosferze. Już teraz wszyscy czekają na kolejne, tym razem oplatkowe spotkanie.

Dołączyli do rodziny szkół JP II

SARNÓWEK. Licząca niespełna stu uczniów szkoła podstawowa przyjęła imię Jana Pawła II. W czasie Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem bp. Stefana Siczka został poświęcony sztandar szkoły. Obecny był miejscowy proboszcz ks. Stanisław Ścipniak oraz absolwent szkoły ks. Mariusz Krycia. Sztandar szkoły został zakupiony dzięki pomocy mieszkańców, uczniów, nauczycieli oraz ofiarności wójta gminy Bodzechów – Jerzego Murzyna.

Po Eucharystii dyrektor szkoły Hanna Dzióbka wskazała przyczynę, dla których placówka wybrała Jana Pawła II na swego patrona. W holu szkoły została odsłonięta i poświęcona tablica pamiątkowa. Następnie uczniowie przedstawili program artystyczny, ukazujący pontyfikat wielkiego Polaka.

Uczniowie szkoły podjęli zobowiązanie, które wyraża hasło: „Żyję godnie, szanuję siebie i innych, jestem dumny ze swego pochodzenia”.

Poczet sztandarowy stał tuż przy ołtarzu



ALINA PASTUSZKA

Konferencja władz Mazowsza, Kościoła i Policji

Radzili o bezpieczeństwie

Każdego dnia młodociani przestępcy popełniają na Mazowszu przeciętnie osiem przestępstw. Połowy z nich dokonują pod wpływem alkoholu.

Ten alarmujący stan był przyczyną zwołania konferencji dotyczącej problemów bezpieczeństwa na Mazowszu. Gospodarzem spotkania był bp Zygmunt Zimowski, a w debacie, która odbyła się w sali konferencyjnej Wyższego Seminarium Duchownego, wzięli udział przedstawiciele diecezji leżących na Mazowszu, urzędu wojewódzkiego i policji.

Wspólny front i autorski program

Celem debaty, pierwszej w takim kształcie w skali kraju – jak to podkreślił wojewoda mazowiecki Tomasz Koziński – jest stworzenie wspólnego frontu w przeciwdziałaniu

niem negatywnym zjawiskom. W tym celu potrzebna jest rzetelna analiza systemu opieki nad dzieckiem i rodziną oraz tworzenie inicjatyw służących zmniejszeniu różnych patologii.

Bp Zimowski poinformował, że w naszej diecezji przy współpracy z policją przepro-

wadzono szkolenia dla katechetów. Dotyczyły one rozpoznawania osób zażywających i sprzedających narkotyki.

Z uwagą zapoznano się z autorskim programem „Bezpieczne Mazowsze – Zintegrowany system bezpieczeństwa i zasad współpracy”, który przedstawił Arkadiusz Pawełczyk, komendant wojewódzki Policji z siedzibą w Radomiu. Program ma za zadanie ochronę dzieci i młodzieży, ograniczenie negatywnych zjawisk, takich jak wandalizm i chuligaństwo, oraz przeciwdziałanie patologiom typu al-

Przewodnikiem po „pokoju papieskim” był bp Zygmunt Zimowski

koholizm, narkomania i przemoc w rodzinie. – Trzeba zbudować wspólny front i likwidować społeczną znieczulicę – podkreślił komendant.

W „pokoju papieskim”

Uczestnicy konferencji modlili się w dużej kaplicy kleryckiej i zwiedzili gmach seminarium, a tutaj także tak zwany „pokój papieski”. Jest to w istocie dwupokojowe mieszkanie, w którym 4 czerwca 1991 r. odpoczywał Jan Paweł II. Zgromadzono tutaj pamiątki z tamtego spotkania, a wśród nich ornat, w którym Papież sprawował Mszę św. na lotnisku oraz białą sutannę.

Podobne spotkania mają odbywać się cyklicznie. Następne planowane jest na wiosnę.

PAWEŁ TARSKI

ZDJĘCIA AL. DOMINIK DRYJA



Na pytania dziennikarzy odpowiada gość honorowy ks. prał. Zdzisław Peszkowski. Pierwszy z prawej wojewoda Tomasz Koziński

■ R E K L A M A ■

SPRAWDŹ, CZY DOBRZE WYBRAŁEŚ ...

plus

PONIEDZIAŁEK, 13 LISTOPADA OD GODZ. 5:50

PORANEK DA SIĘ LUBIĆ TYLKO Z RADIEM PLUS



Godzinami potrafią mówić o tokujących cietrzewiach, słonkach zwiastujących wiosnę, watachach dzików i swych najcenniejszych trofeach. Mają swój język, zwyczaje. **Obcowanie z przyrodą staje się ich stylem życia.**

tekst i zdjęcia

KRYSTYNA PIOTROWSKA

Znowu jesień, najpiękniejsza pora roku, a duża myśliwego potrójnie się raduje. Raz, że jest dostatek wszystkiego, bo to czas zbiorów i to wszystko oprawione w przepiękne kolory. Jesienią możemy obserwować również misteria przyrody – ryczące jelenie. Kto raz je usłyszy, nie zapomni tego do końca życia. Kto raz usłyszy i zobaczy ciągnące gęsi, co roku będzie chciał z nimi lecieć. Tak jak ja. Nie wiadomo dokąd, nie wiadomo po co, ale chce się lecieć...

Tymi słowami powitał zebranych na dziedzińcu szydlowieckiego zamku myśliwy Wojciech Szymański. Okazją do spotkania na zamku była wystawa „Darz Bór”. „Darz Bór” – jest pozdrowieniem myśliwych i oznacza, że wypowiadający to pozdrowienie życzy pozdrowianemu przyjemnych i obfitych łowów – obdarzenia łaskawością boru. Tu, w Szydłowcu, ci, którzy niewiele wiedzą na temat łowiectwa, mogli zobaczyć rzeczywisty obraz bractwa spod znaku św. Huberta, którego działalność wbrew obiegowej opinii nie ogranicza się wyłącznie do polowań. Ci, którzy sami należą do łowieckiej braci, mieli kolejną okazję do spotkania i – tak jak wszyscy – do podziwiania licznie prezentowanych trofeów myśliwskich. Wystawę wzbogaciły zdjęcia przyrody i malarstwo o tematyce łowieckiej.

A że nieodłącznym elementem zwyczaju myśliwskiego i sy-



stem porozumiewania się myśliwych są sygnały łowieckie – nie zabrakło sygnalistów.

Najważniejsze polowanie

Dzień św. Huberta rozpoczyna jesienny okres polowań. Dla myśliwych to szczególnie święto. Święty Hubert, za młodu hulaka i utracusz oddający się bez reszty uciechom życiowym, szczególnie lubił polować. Legenda głosi, że jego nawrócenie nastąpiło w momencie, gdy nie bacząc na to, że był to bodaj Wielki Piątek, łowom się oddawał. Wtedy też spotkał jelenia z krzyżem między tykami poroża i usłyszał głos napominający go do umiarkowania w rozrywkach. Od tej chwili zaprzestał polowań, nawrócił się i poszedł drogą świętości. Wyniesiony na ołtarze, dziś jest patronem myśliwych, leśników i koniarzy.

Stąd krzyż między tykami poroża jest symbolem polskich myśliwych.

Jedną z wielu niespodzianek przygotowanych przez organizatorów wystawy był symboliczny udział w najważniejszym polowaniu, bo tym na dzień św. Huberta. Wszystko rozegrało się na scenie ustawionej na zamkowym dziedzińcu. Sygnaliści odegrali sygnał na zbiórkę i powitanie. Prowadzący polowanie przypomniawszy zasady bezpiecznego polowania, poinformował, na jakie zwierzęta i w jakich ilościach można polować. Gdyby odbywało się ono naprawdę, nastąpiłaby wtedy również prezentacja psów, które biorą udział w polowaniu. Rozpoczęło się polowanie. Prowadzący opowiadał, jak roztawiają się naganiacze, a jak myśliwi, i jak razem idą w kolejnych pędzeniach.

Sygnaliści grali odpowiednie sygnały. Koniec polowania to też rytuał, jakich wiele we wszystkim, co jest związane z myślistwem.

Pokot

Czas na pokot, czyli podsumowanie polowania. Myśliwi i naganiacze zbierają się w określonym miejscu ustalonym wcześniej. Na przygotowanych gałęziach, nigdy na gołej ziemi, układa się upolowaną w tym dniu zwierzynę, według hierarchii, która wynika z grubości zwierzęcia: jelenie, dziki, sarny, zające, lisy i pióro, czyli ptactwo. Ptactwo nie jest rozgraniczane na gatunki. Rozpala się ognisko albo pochodniami oświetla pokot. Prowadzący polowanie składa raport, ile zwierzyny zostało upolowanej i kto został królem polowania. Sygnaliści na znak prowadzącego polowanie grają kolejno sygnały czczące śmierć poszczególnych gatunków zwierząt. Jest to ostatnie uhonorowanie zwierzyny, symboliczne pożegnanie jej z knieją.

Jednym z elementów wystawy był pasnik, a przy nim zwierzęta

Myśliwska wystawa na szydlowieckim

Darz Bór

Dekoruje się króla polowania, czyli tego, któremu bór najlepiej darzył w tym dniu. Hejnaliści grają hejnał króla polowania, a na koniec sygnał „Darz Bór”. Tak kończy się oficjalna część polowania.

Chociaż to wszystko było tylko opowieścią ilustrowaną przez hejnaliistów w scenografii zielonych jodeł, a w pokocie leżały tylko wyprawione już skóry zwierząt, można było przy odrobini wyobraźni poczuć magię polowania. Tym bardziej że oprawę ceremonii symbolicznego pokotu zapewnił Klub Sokolników „Pielesz” z Suchedniowa. Siedzący na specjalnych podpórkach ptaki co chwila krzykliwie dawały o sobie znać.

– Na świętego Huberta myśliwi, zanim rozpocznie się polowanie, modlą się do swego patrona i uczestniczą we Mszy św., najczęściej polowej – mówi kapelan myśliwych diecezji radomskiej ks. Andrzej Madej. Sam też należy do braci łowieckiej, działa w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Łowieckiego, egzaminuje kandydatów na myśliwych i jest sędzią w zawodach strzeleckich.

Młody myśliwy, zanim rozpocznie swoje pierwsze polowa-



n zamku

ór

nie, klęcząc na lewym kolanie w obecności innych myśliwych, mówi tekst ślubowania, które określa jego prawa i obowiązki jako myśliwego: przestrzeganie praw łowieckich, postępowanie zgodnie z zasadami etyki łowieckiej, zachowanie tradycji polskiego łowiectwa, ochrona przyrody ojczystej, dbanie o dobre imię Polskiego Związku Łowieckiego i godność polskiego myśliwego.

Wystawa

Wnętrza zamkowych komnat przeznaczone na wystawę wypełniły nie tylko trofea myśliwskie, ale stare fotografie, pamiątki, bibeloty. Myśliwi są hodowcami rasowych psów myśliwskich i już prawie legendarna jest ich miłość do tych zwierząt. Ale myśliwi to też kolekcjonerzy. Zbierają znaczki, monety; oczywiście wszystko o tematyce myśliwskiej. Swą umiejętność w strzelaniu doskonali na strzelnicach, gdzie odbywają się też zawody strzeleckie. Niewielką część wystawy zajmują zebrane w lasach i na polach potrzaski, wnyki, klatki, wszystko, czego używają kłusownicy, a co najczęściej powoduje śmierć

schwytanego w nie zwierzęcia w okropnych męczarniach.

Było polowanie, był czas na zwiedzanie, była i degustacja myśliwskich potraw według receptury szydlowieckiego myśliwego Lecha Lagnera. Kto spróbował bigosu, szedł po dokładkę. Była jeszcze grochówka, pieczona w całości sarna, kielbasy z dziczyzny, kiszony ogórek. Szybko zapełniły się miejsca przy stołach. Podawane do degustacji nalewki przywoływały wspomnienia i pomagały w nawiązaniu nowych znajomości – jak to myśliwi z myśliwym. ■

Organizatorami wystawy w szydlowieckim zamku byli: Szydlowieckie Centrum Kultury – Zamek, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, Zarządy Okręgowe Polskiego Związku Łowieckiego w Radomiu i w Kielcach, Nadleśnictwo w Suchedniowie oraz zarządy kół łowieckich dzierzawiących obwody w powiecie

szydlowieckim.
Kuratorem wystawy był ks. Stanisław Wlazło.



Sygnaly łowieckie wiatr niósł poza mury zamku

BOŻE DARY POD OPIEKĄ

– Gospodarka łowiecka, tak jak każda inna dziedzina życia, polega na rozsądnym korzystaniu z darów przyrody. Bóg stwarzając świat oddał nam w użytkowanie ziemię i pozwolił korzystać z jej płodów, zwierząt, ptactwa. Na skutek działalności człowieka równowaga przyrodnicza została zachwiana już wiele setek lat temu. Jedne gatunki giną, drugie się nadmiernie rozmnażają. W chwili, gdy człowiek po raz pierwszy wetknął swój palec w modernizację przyrody – meliorował, karczował las, regulował rzekę, już zaczął ingerować w naturalne prawa przyrodnicze i niestety jest to proces nieodwracalny. Człowiek stał się najgroźniejszym drapieżnikiem. Jednocześnie jest jedynym drapieżnikiem, który reguluje populację saren, lisów itp. Zwierzyna płowa, rozmnażając się bez naturalnych wrogów, zjadałaby las. Las bez zwierzyny nie jest normalnym lasem, ale zwierzyna jest jednym z komponentów lasu, w związku z tym, gdzie ona nadmiernie się rozmnaża, trzeba zredukować jej pogłowienie, żeby zachować trwałość tego lasu.

Są roczne i wieloletnie plany hodowlane. Robi się inwentaryzację zwierzyny. Są metody liczenia zarówno zwierzyny drobnej, jak i zwierzyny grubej w lasach. Gdy mamy policzoną zwierzynę, na tej podstawie podejmujemy decyzję, czy możemy polować na dany gatunek czy też nie, a jeśli tak, to w jakich ilościach. Generalnie ta nasza gospodarka polega na tym, że to, co sobie wyhodujesz, to na to możesz polować. Gospodarka łowiecka zaczyna się zimowym dokarmianiem, zdejmowaniem wnyków, gonieniem kłusowników, tępieniem drapieżników w postaci lisów, wałęsających się psów, dziczalnych kotów.

To nie ci dokarmiają zwierzęta zimą, co najczęściej krzyczą, że myśliwi to tylko zabijają. To nie oni żubra restytuowali. Więcej – zwierzęta jeszcze kilkadziesiąt lat temu uznane za wymarłe, albo ginące, jak wzięli się za to myśliwi to rozmnożyli je, jak choćby bobra, łosia. Po wojnie było kilkadziesiąt sztuk łosi w

Polsce. To myśliwi trzy lata temu wymusili na ministrze środowiska moratorium, żeby nie polować na łosie.

Myślistwo jest zespoleniem się z przyrodą, wsłuchiowaniem w jej odgłosy, jest pewnym stylem życia. Wiele razy rezygnuje się ze strzału, chociaż oczekiwanie na nadejście zwierzyny trwało długo, bo okazuje się, że akurat świeńczy księżyc, odgłosy lasu i urok zwierzęcia nie pozwalają nacisnąć na spust, aby niczym nie zmącić tej chwili.

W dobie zanikania więzi międzyludzkich, spotkania myśliwych coraz bardziej nabierają uroku. Jest to grupa ludzi, których łączy wspólna pasja, razem polują, żeby potem biesiadować przy ognisku i gawędzić. Myśliwi to tradycjoniści posiadający własny język, zwyczaje, hobby i oczywiście najlepsze przepisy na potrawy z dziczyzny i rozgrzewające nalewki.

WOJCIECH SZYMAŃSKI
przewodniczący
Zarządu Okręgowego
Polskiego Związku Łowieckiego
w Radomiu



Przekazanie obiektu pod nowe centrum młodzieży

Noe miał jedną, Radom ma dwie

Nie żal księdzu „Arki”? To księdza dziecko... – pytali ks. Andrzeja Tuszyńskiego dziennikarze, otaczający go wianuszkami na placu przed radomskim kościołem pw. św. Wacława.

Od czasu wakacyjnych zmian w obsadzie duszpasterskiej parafii ks. Tuszyński i ks. Andrzej Zarzycki są duszpasterzami w parafii na radomskim Starym Mieście. Ks. Zarzycki jest proboszczem, a ks. Tuszyński ma stworzyć „klon” Katolickiego Centrum Młodzieży „Arka”, któremu przewodził przez ostatnie lata.

Pierwsza i druga „Arka”

Pierwsza „Arka” zaistniała dzięki staraniom wielu osób. Inicjatorami jej powstania byli bp Edward Materski i proboszcz parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia ks. inf. Adam Stanios, a pierwszym dyrektorem – ks. Roman Adamczyk, dziś proboszcz w podradomskim Zakrzewie.

„Arka” przy ul. Chrobrego stała się miejscem spotkań dzieci i młodzieży z całego Radomia, wylegarnią talentów i kuźnią ra-

domskiego wolontariatu. Bp Jan Chrapek wystarał się w Wadowicach o certyfikat na sprzedawane tutaj papieskie kremówki. Ks. Andrzej Tuszyński został wybrany na radomianina roku. Jest osobą bez trudu rozpoznawaną w mieście.

Zamiast pogrążyć się w sentymentalizmie, ks. Tuszyński wybiega myślą w przyszłość. Zaznacza, że nadal służy pomocą pierwszej „Arce” i jej nowemu dyrektorowi, ks. Tomaszowi Gąlikowi, ale zaraz potem dodaje: – Myślę, że w ciągu kilku miesięcy nowa „Arka” będzie działała. Z pierwszymi zajęciami wejdziemy po nowym roku. Nie chcemy tworzyć podziału „Arka” pierwsza i „Arka” bis. To jest to samo miejsce dla młodzieży. Co więcej, moim marzeniem jest, aby powstawały nowe „Arki”, by każde osiedle miało takie miejsce. Mamy już spore zaplecze. Wolontariat zrodzony w „Arce” gromadzi dziś około tysiąca osób i działa w 25 szkołach.

Podpisy złożone

Uroczystość przekazania Stowarzyszeniu „Arka” budynku, w którym mieścił się Dom Pomocy Społecznej (ten zna-



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

lazł nową siedzibę), rozpoczęła się Mszą św. Przewodniczył jej bp Zygmunt Zimowski. W czasie Eucharystii śpiewał dziecięcy zespół „Arki” z ul. Chrobrego, prowadzony przez ks. Andrzeja Zarzyckiego. Kościół wypełnili przede wszystkim ludzie młodzi, w znacznej mierze wolontariusze. Obok nich stanęli dorośli, reprezentujący władze kościelne i miejskie oraz dobroczyńców centrum młodzieży.

Słowa podziękowań składała Ewa Kamińska w gronie wolontariuszy „Arki”. Obok ks. Andrzeja Tuszyńskiego

Po celebracji uczestnicy uroczystości przeszli na podwórze Domu Pomocy Społecznej. Tutaj nastąpiło podpisanie dokumentów przekazania budynków i terenu Stowarzyszeniu Centrum Młodzieży „Arka” w Radomiu.

Ze strony miasta swój podpis złożył prezydent Radomia Zdzisław Marcinkowski, a ze strony „Arki” Ewa Kamińska – wiceprezes i ks. Andrzej Tuszyński – prezes stowarzyszenia.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Kalendarz Funduszu im. bp. Jana Chrapka

W hołdzie Benedyktowi XVI



„Będzie nam on towarzyszył przez cały rok 2007, przypominając pielgrzymkę Ojca Świętego Benedykta XVI do naszej Ojczyzny” – napisał bp Zimowski w liście promującym diecezjalny kalendarz.

To już kolejny z kalendarzy przygotowany przez Fundusz im. bp. Jana Chrapka. Dochód z jego sprzedaży będzie przeznaczony na dzieła zainicjowane przez Fundusz i prowadzone przez niego przy współpracy z radomską Caritas. A są to między innymi: program profi-

laktyki raka piersi, Dom Matki i Dziecka im. Jana Pawła II w Jasięcu Ilżeckim, Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy i najnowsza inicjatywa – stypendium dla dzieci niepełnosprawnych.

Tegoroczny kalendarz – jak zawsze wydany bardzo starannie i czytelnie – prezentuje trzynaście fotografii Benedykta XVI, wykonanych w czasie jego tegorocznej pielgrzymki do Polski. Zdjęcia, z reguły portretowe, zostały udostępnione przez redakcję „L' Osservatore Romano”.

Każde z nich opatrzone zostało cytatem z przemówień Ojca Świętego. Warte podkreślenia jest to, że redaktorzy kalendarza, Elżbieta Sobieraj i Zbigniew Miazga, umieścili w nim wszystkie ważniejsze święta i uroczystości roku kościelnego.

We wspomnianym liście bp Zimowski przypomina także budowę ośrodka edukacyjno-charytatywnego „Emaus” i składa serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim wspierającym charytatywne dzieła w diecezji.

MONIKA KOCHANOWSKA

Zapowiedzi

■ KALENDARIUM NAWIEDZENIA W PARAFIACH

- 5 LISTOPADA (niedziela)
– Wsola
6 LISTOPADA (poniedziałek)
– Tczów
7 LISTOPADA (wtorek)
– Ciepiałów
8 LISTOPADA (środa)
– Aleksandrów
9 LISTOPADA (czwartek)
– Tarłów
10 LISTOPADA (piątek)
– Gozdawa
11 LISTOPADA (sobota)
– Zwoleń, pw. Podwyższenia Krzyża Świętego
12 LISTOPADA (niedziela)
– Sienno

■ STUDIUM ORGANISTOWSKIE

Diecezjalne Studium Organistowskie do końca listopada przyjmuje kandydatów na rok nauki 2006/2007. Wymagane dokumenty: podanie, życiorys, opinia ks. proboszcza, kserokopia świadectwa ukończonej szkoły, kserokopia świadectwa szkoły muzycznej, ogniska muzycznego itp., jeśli do takich kandydat uczęszczał, dwa zdjęcia. Zgłoszenia należy kierować do siedziby studium (ul. Kościelna 3, 260-600 Radom). Nauka trwa 5 lat. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu: 048 365-62-28.

Diecezjalne Studium Organistowskie w Radomiu jest zarejestrowaną szkołą niepubliczną i zostało wpisane w Krajowy Rejestr Urzędowy Podmiotów Gospodarki Narodowej Głównego Urzędu Statystycznego wg Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) z nr 8042 B.

■ MODLITWA ZA RADOM I DIECEZJĘ

Grupa modlitewna Radość i Nadzieja zaprasza na Koronkę do Bożego Miłosierdzia i Mszę św. 12 listopada o godz. 15.00 do kościoła garnizonowego w Radomiu.

Rekolekcje u Matki Bożej Świętorodzinnej

Spotkania małżeńskie



MARTA DEKA

– W naszym życiu przeżywamy teraz dołek. Nie potrafiliśmy do tej pory znaleźć porozumienia. Byliśmy na progu rozstania. Przyjechaliśmy tu z niepokojem i niepewnością. To spotkanie sprawiło, że wreszcie możemy się wysłuchać. Jest nadzieja... To jeden z wpisów, jakie pozostawili uczestnicy weekendów rekolekcyjnych poświęconych odnowieniu więzi małżeńskiej.

Spotkania Małżeńskie są ruchem rekolekcyjnym i formacyjnym, którego celem jest pomaganie małżonkom w odnawianiu więzi małżeńskiej i stwarzanie warunków do spotkania ze sobą i z Bogiem.

Ruch Marriage Encounter założył hiszpański jezuita Gabriel Calvo. W Polsce obecny jest on od 1977 roku, kiedy to ówczesny krakowski kardynał Karol Wojtyła poprosił jednego ze swoich przyjaciół, Stanisława Boguszewskiego, o znalezienie formuły, która pomogłaby przeciwdziałać nasilającym się w końcu lat 70. rozwodom. Stanisław Boguszewski przywiózł z Kanady jeden z programów Marriage Encounter, który później został dosto-

sowany do polskich warunków.

Pierwsze Spotkania Małżeńskie w naszej diecezji odbyły się w listopadzie 2002 roku. Do tej pory miejscem rekolekcji jest sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie. Tym razem w słoneczny październikowy weekend małżonkowie spotkali się już po raz ósmy. Rekolekcje poprowadził ks. Artur Lach. Wzięło w nich udział pięć par małżeńskich, trzy małżeństwa prowadzące oraz dwóch alumnów piątego roku WSD w Radomiu. Dla nich jest to forma zdobycia pewnego rodzaju doświadczenia, ponieważ już niebawem rozpoczną

Uczestnicy rekolekcji na Mszy św. w sanktuarium

swoją pracę w duszpasterstwie.

Po rekolekcjach, już w Radomiu, małżonkowie biorący w nich udział zbierają się na poweekendowych spotkaniach.

Spotkania Małżeńskie skierowane są do wszystkich małżeństw. Nie tylko tych przeżywających problemy. – Nie mamy poważniejszych problemów małżeńskich. Uważałam, że takie rekolekcje są pewnie dobre dla innych małżeństw, a nam są niepotrzebne, ale w końcu pojechaliśmy. Nie żałujemy. Przeżyliśmy na nowo świeżość naszych uczuć po dwudziestu latach stażu – mówią uczestnicy. **MARTA DEKA**

ZOBACZYĆ SWOJE EMOCJE

Ks. ARTUR LACH, OPIEKUN REKOLEKCJI

– Spotkania Małżeńskie to ważna forma duszpasterstwa. Są to rekolekcje oparte na dialogu małżeńskim. Podzielono je na jedenaście etapów, które dotyczą różnych elementów życia małżeńskiego. Każdy z nich ma wprowadzenie. Na podstawie tego wprowadzenia stawia się pytania i potem dokonuje się dialog między małżonkami. Rekolekcje kładą też mocny akcent na poznanie i zobaczenie w sobie sfery emocjonalnej. Chodzi o to, że uczucia w nas istnieją, są częścią naszego życia, a równocześnie, że uczucia same w sobie nie są czymś, co podlega ocenie moralnej. Bo one nie są zależne od tego, czego tak naprawdę chcemy. Często wiele konfliktów wiąże się z tym, że wyrażenie uczuć bierze się za postawę.



PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Jastrzębi

Osada niedaleko Radomki

W czasie gdy w Jerozolimie rządził król Salomon, czyli w X w. przed Chr., w miejscu dzisiejszej Jastrzębi istniały liczne osady usadowione w pobliżu dzisiejszej rzeki Radomki. Wytwarzano w nich kamienne narzędzia.

Prowadzone tu sto lat temu badania archeologiczne potwierdziły handel z Rzymianami w II w. i pozwoliły zaliczyć Jastrzębę do najstarszych miejscowości w Polsce. Sama nazwa Jastrzębia wzięła się prawdopodobnie od zwierzostanu. Potwierdzają to nazwy sąsiednich wiosek: Gawrony, Wronowo, Sokoły.

Zanim powstała parafia

Przez szereg stuleci Jastrzębia należała do parafii farnej w Radomiu. Do kościoła było stąd dobre 20 km! Potem, prawdopodobnie w XVIII w., wieś została przyłączona do parafii Jedlnia. I choć bliżej było do innych czterech kościołów, wybrano Jedlnię, bo ta leżała na szlaku do Warszawy; była oknem na świat. Myśl o samodzielnej parafii dojrzała dopiero na początku XX w. Przyspieszyła ją infiltracja Kościoła mariawitów. Pierwsza drewniana kaplica stanęła w 1930 r. Niebawem ją rozbudowano. Na stałe zamieszkał tu ksiądz.



MARTA DEKA

Nowy kościół

Drewniana świątynia szybko niszczała. Pół wieku temu zaczęto mówić o budowie kościoła murewanego. Czasy komunistyczne nie sprzyjały takim planom. Stąd dopiero w 1982 r. mogła rozpocząć się budowa. Nową świątynię pięć lat później konsekrował ks. bp Edward Materski. Obok kościoła stanęła też funkcjonalna plebania.

„Kolbianum” i inne

Choć parafia liczy niepełna 3 tys. wiernych, imponuje liczba ruchów i stowarzyszeń. W roku Wielkiego Jubileuszu powstało w parafii stowarzyszenie o charakterze charytatywnym. Inicjatorem jest tutejszy rodak, franciszkanin o. Hernik, obecnie pracujący na Białorusi. Stowarzyszenie nosi nazwę „Kolbianum”. Za cel stawia sobie po-

moc biednym uczniom. 15 sierpnia „Kolbianum” organizuje charytatywny festyn parafialny.

Dynamizm ruchów i stowarzyszeń to stała tutejsza cecha. Warto wymienić najpierw te, które działały przed laty, a których już nie ma: Milicja Niepokalanej, Krucjata Eucharystyczna, Ruch Abstynencki, Ognisko Apostolstwa Modlitwy, III Zakon.

Natomiast od niepamiętnych czasów istnieją Koła Żywego Różańca i liturgiczna służba ołtarza. Od czterech lat działa Koło Różańcowe dzieci i także koło dzieci pierwszokomunijnych. Ponad sto osób należy do Rycerstwa Niepokalanej. Są pielgrzymi idący na Jasną Górę. Ks. Andrzej Jędrzejewski zainicjował Ruch Światło-Życie. Z kolei obecny wikariusz założył oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i drużynę harcerską.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Bryła kościoła umiejętnie łączy nowoczesność z tradycją. Z lewej strony przed wejściem ustawiono figurę Chrystusa Króla



KS. KAN. ANTONI ŁUKASZEK

Święcenia kapłańskie – 16 czerwca 1962 r. w Sandomerzu przez posługę bp. Walentego Wójcika. Wikariaty – Kazanów Ilżecki, Ilża, Pionki parafia pw. św. Barbary, w Radomiu parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i pw. Matki Bożej Miłosierdzia. Od 1981 r. probostwo w Jastrzębi.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Zanim się obejrzałem, minęło mi w Jastrzębi 25 lat. Przez ten czas udało się nam zbudować kościół i zadbać o jego otoczenie. Mimo że taka praca bardzo angażuje, starałem się o rozwój duchowy powierzonych mi wspólnoty. Budowa zjednoczyła też zaangażowanych w nią wiernych. Podziwiałem ofiarność i wszelką pomoc. Z wdzięcznością myślę o ks. Andrzeju Jędrzejewskim, który przejął tu z pomocą duszpasterską; najpierw jako student KUL, a od kilku lat jako wykładowca i wychowawca w radomskim Wyższym Seminarium Duchownym. Cieszy mnie wzrost życia eucharystycznego w parafii. Od czasu, gdy tu przybyłem, ponad dwukrotnie wzrosła liczba rozdawanych Komunii św., choć muszę tutaj dodać, że to pogłębienie rozpoczęło się już wiele lat wcześniej. Przyczynił się do niego wzrost religijnej świadomości ludzi. Tę staraliśmy się budować poprzez katechezę i nauczanie w kościele. Ważnym czynnikiem jest także obecność różnych grup formacyjnych, angażujących parafian już od dzieciństwa. Ogromną rolę w religijnym wychowaniu spełnia także rodzina.

Wikariusz: ks. Wojciech Wojtyła

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta: 8.15, 10.00, 12.00, 16.00
- W dni powszednie: 7.00, 17.00